Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 23 PAŹDZIERNIKA. № 80 ROKU 1847.

DYREKCJA UBEZPIECZEŃ.

Siódmy zeszyt zbioru urządzeń i wiadomości tyczących się ubezpieczeń w Królestwie Polskiém wyszedł z druku i zawiera:

Wypis z protokułu posiedzenia Rady Administracyjnéj Królestwa z dnia $^{1}/_{13}$ lutego 1846 r. upoważniający przez lat pięć $184^{6}/_{50}$ do zaliczania budowli z kominami lepionemi. pod względem opłaty składki ogniowéj, do 2 stopnia niebezpieczeństwa właściwéj ich klassy.

Urządzenie szczegółowe o zabezpieczeniu dochodów dożywotnich, przez przyjmowanie wniosków częściowych.

Tabelle siedmiu stopni dochodów dożywotnich.

Tabelle dochodów dożywotnich otrzymywanych przez składanie kwot cząstkowych niejednostajnéj wysokości w ratach stale nieoznaczonych.

Tabella dochodu dożywotniego na każdy wiek życia.

Tabella dochodu dożywotniego powiększającego się od 60 do 75 lat życia.

Objaśnienie praktyczne urządzenia o zabezpieczeniu dochodów dożywotnich.

Wzór książeczki dożywocia.

Przepisy o ubezpieczeniu transportów drogą żelazną prowadzonych.

Rozporządzenie Dyrekcji Ubezpieczeń względem wypłaty w 3-ch częściach wynagrodzeń za pogorzałe zabudowania.

Rozporządzenie Dyrekcji Ubezpieczeń zmieniające zasady w wynagrodzeniach dla delegowanych, przy sporządzaniu nowych wykazów ubezpieczenia niektórych zabudowań.

Rozporządzenie Dyrekcji Ubezpieczeń dotyczące oznaczenia numerami kościołów i klasztorów, oraz przyjmowania do ubezpieczenia murów gmachów pomienionych, w mniejszéj aniżeli jednéj czwartéj części ich wartości.

Reskrypt Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 25 lutego (9 marca) 1846 r. Nr. $^{1932}/_{7620}$ zatwierdzający taryfę opłat od ubezpieczenia zabudowań na rok 1846.

Reskrypt tejże Kommissji z d. $^{9}/_{21}$ kwietnia 1847 r. Nr. $^{2611}/_{12598}$ zatwierdzający taryfę opłat od ubezpieczenia zabudowań na rok 1847.

Objaśnienie wyrażenia: jednośc składkowa.

Reskrypt Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia $^{13}/_{25}$ stycznia 1845 r. Nr. $^{280}/_{1255}$ zatwierdzający na rok 1845 taryfę opłat od ubezpieczenia własności ruchomych.

Reskrypt tejże Kommissji z dnia 27 grudnia (8 stycznia $184^{5}/_{6}$ r Nr. $^{12856}/_{56826}$ zatwierdzający na rok 1846 taryfę opłat od ubezpieczenia ruchomości.

Reskrypt tejże Kommissji z dnia $^{11}/_{23}$ stycznia 1847 roku Nr. $^{304}/_{1006}$ zatwierdzający na rok 1847 taryfę opłat od ubezpieczenia ruchomości.

Taryfa opłaty od ubezpieczenia spławów, obowiązująca w latach 1845 i 1846 zatwierdzona przez tęż Kommissją reskryptem z d. $^{14}/_{26}$ lutego 1845 r. Nr. $^{1496}/_{6490}$.

Taryfa opłat od ubezpieczenia spławów na rok 1847.

Wyciąg z przedstawienia Dyrekcji Ubezpieczeń z dnia $^{7}/_{19}$ marca 1847 roku Nr. 6741 do Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, objaśniający taryfę opłat od ubezpieczenia spławów na rok 1847.

Wykaz objaśniający taryfę od ubezpieczenia spławów na rok 1847.

Ogłoszenie o ważności kwitu sznurowego na złożenie dowodów oszacowania zabudowań wydanego przez władze właściwe.

Zeszyt ten jako i sześć poprzedzających sprzedają się w Warszawie w Biórze Dyrekcji Ubezpieczeń, na prowincji zaś w Biórze każdego Naczelnika powiatu po cenie kopiejek srebrnych piętnaście za każdy zeszyt.—Warszawa dnia $^{18}/_{30}$ sierpnia 1847 rok.

Prezes Radca Tajny *Skarbek.*
Naczelnik Kancellarji *Dziarkowski.*

Roślina pastewna Tusak zwana.

Gubernator wysp Falklandzkich, pisze o téj trawie do hr. Palmerstona w Anglji, pod dniem 5 kwietnia 1845 r. „Wnoszę z opisu, jaki mi Wasza Wielmożność o posiadłości swojéj daje, że tusak w niéj by się udał, jeżeli piasek tuż przy brzegu morza nie jest głębszym nad 2 stopy i spoczywa na pokładzie torfowym. Jeżeliby piana wody morskiéj pryskała na tę roślinę, fale morskie zaś jéj się nie tykały, miałbym to za dobrą okoliczność. Tusak lubi pianę morską. Rośnie przecie na miejscach na 800 do 1000 stóp nad powierzchnią morską wyniosłych, ale wystawiony na wpływ wiatru zachodniego wilgotnego. U mnie w ogrodzie, w ziemi bardzo bogatéj, rosną najpiękniejsze rośliny tusaku. Roślina ta rośnie krzaczysto; 2 albo 3 tworzą krzak, który ma do 8 stóp średnicy. Trzon korzeniowy pędzi bardzo mocno, widziałem albowiem miejsca zarośnięte tą rośliną tak bujno, że w niéj mógł się ukryć jeździec na koniu. Można rozmnażać tę roślinę z nasienia i odsadków. Roślina ta zieleni się przez rok cały, ani mróz ani pokrywa śnieżna nie szkodzi jéj; daje miękką, pożywną bardzo soczystą trawę, którą wszystkie zwierzęta lubią: jakoto bydło rogate, konie, owce i trzoda chlewna. Rośnie zaś z początku zwolna, po 3 latach dochodzi do zupełnéj swéj dojrzałości, ale użytkować można już pierwszego roku. Przypatruję ja się téj trawie lat 4 z wielką uwagą i sądzę, jakkolwiek to się może wydać snem fantastycznym, że uprawa téj rośliny może się udać w Anglji i podniesie dochód nie jednego właściciela ze 100 na 1000.“ Ciekawą byłaby analiza chemicza téj rośliny, ta bowiem wykryłaby, o ile ona potrzebuje, do doskonałego wzrostu swego, żywiołów wyłącznie prawie w morskiéj wodzie znajdujących się, jakoto: jodu i bromu.

O KONTROLI W GOSPODARSTWIE.

Dla obcego wyrazu kontrola nie ma w języku naszym właściwego słowa, bo dozór i wglądanie w rzecz chyba razem wzięte, zastąpić go mogą. Widać tedy, że i znaczenie przyszło do nas z zagranicy.

Pod kontrolą rozumiemy taki układ w gospodarstwie, który nam dojść dozwala, ażali robi się wszystko tak, jak się robić powinno, ażali się co nie dzieje, coby się dziać nie powinno i ażali to, coby miało pójść na korzyść gospodarstwa, nie idzie na boki. Ponieważ w gospodarstwie każdy, kto w niém ma udział, gospodarza oszukiwać może, skoro mu złéj woli nie braknie, a zatém jasna, że tylko wtedy gospodarz byłby bezpiecznym, gdyby sam za każdym krok w krok chodził; w małém gospodarstwie to po części być może, w większém jest prawie niepodobném. Najzdrowszą i najogólniejszą radą przeto będzie dla gospodarstw większych, starać się o ludzi moralnych, usiłować w tych, których się ma, zaszczepić moralność, ułożyć rzeczy tak, ażeby z dobrego postępowania dla wszystkich oczywista rosła korzyść, a nakoniec nie przepuścić nikomu płazem, cokolwiek złego się nadybie. W rozprawie mojéj o urządzeniu dóbr rzekłem, że gospodarz plotkom nigdy nie powinien dawać posłuchania, i to tutaj powtarzam i łaskawéj uwadze gospodarzy nastręczam. Nie jest to małą rzeczą, nazbierać samych moralnych ludzi, ile ich w większém gospodarstwie potrzeba; wszakże nie jest niepodobną, byleby gospodarz chciał wiedzieć o tém że wszyscy, którzy u niego przyjmują obowiązki, robią to dla swojéj, nie jego korzyści, i słusznie; albowiem nie powiedziano kochaj siebie jak bliźniego, ale owszem kochaj bliźniego jak siebie; wszelka przeto miłość od siebie samego się zaczyna. Niechaj więc gospodarz nie skąpi czeladzi swojéj, jakiegokolwiek on stopnia jest, płacy i pożywienia i w ogólności wynadgrodzenia za dobrą i szczerą pracę każdy będzie pracował dobrze i szczerze, bojąc się aby korzystnéj dla siebie nie postradał posady. Dopiero po dopełnieniu tego warunku ze strony gospodarza kontrola staje się potrzebną, inaczéj na nic się nie zda, pokąd gospodarz nie ma prawa miecza, albowiem tylko postrachem możnaby nakłonić ludzi, aby z pożytkiem innego swoje wycieńczali siły. Ponieważ w gospodarstwie większém niepodobna za każdym krok w krok chodzić, przeto należy znać się na każdém zatrudnieniu gospodarskiem w szczególności, mieć w pamięci wszystkie siły, któremi się rozrządza, umieć każdemu ile możności, stosowne wyznaczyć zatrudnienie, aby potém wiedzieć kogo i zaco należy pochwalić lub wynadgrodzić, albo zganić lub ukarać. Taka tylko kontrola nie ubliży kontrolującemu którym sam gospodarz być może i powinien. Z powodu że i najpilniejszy gospodarz nie może każdéj wykonanéj roboty, szczegółowo widzieć i rozeznać, przeto są potrzebne wykazy gospodarskie, z których znawca prawdziwy wiele dowiedzieć się może, albowiem wykonana jedna robota bywa warunkiem drugiéj, ta trzeciéj i t. d., to jest wszystko w gospodarstwie jest w wzajemnéj zawisłości, przeto liczby szczególnie w wykazach znajdujące się, wzajemnie się kontrolują. Mogą zapewne w wykazach za wzajemném porozumieniem się oficjalistów liczby jedne z drugiemi się zgadzać, a tak wykazy przestaną być kontrolą, wszelako tylko dla nieznającego się na gospodarstwie, bo kto się na niém zna, wnet spostrzeże, że albo wykazy są zfałszowane, albo gospodarstwo złém, a zatém oficjaliści w tym razie winni i kary godni. Wszakże gdy wiem ile zbieram paszy, ile powinienem mieć z niéj nawozu, ile tego nawozu na pewną ilość roli wywożę, jak tę rolę uprawiam i jakiem obsiewam nasieniem, powinienem wiedzieć, jaki zbiór z téj przestrzeni mieć powinienem; a tak wykazy oszukać mnie nie mogą, chyba w drobnostkach, dla których już nie mówię moralni, ale tylko rozumu nie pozbawieni ludzie, nie zechcą się narażać na utratę reputacji, miejsca, zwłaszcza, jeżeli się pozwoli na to, aby i oni z poprawionego gospodarstwa jawnie korzystali.

Gdzie jest z dóbr dochód, jaki być powinien, tam niema oszukaństwa; gdzie go niema jest albo oszukaństwo, albo niedbałość, albo nieznajomość rzeczy, albo wszystko troje razem. A na to wszystko kontrola potajemna nic nie poradzi, bo tutaj oczywiście potrzeba dawny stan rzeczy znieść a zaprowadzić nowy. Do tego wszystkiego atoli potrzeba gruntownéj znajomości rzeczy, aby nie zamieniać jednego złego na drugie, albo mniejszego nie powiększać.

Gospodarstwo może tylko pod pewnemi warunkami być dobrém, jak pod pewnemi bywa złém: trzeba przeto najprzód rozeznać warunki, a potém wyrokować o prowadzeniu gospodarstwa, stosownem lub niestosownem. Kontrola tedy tam jest pożyteczną, gdzie są ludzie moralni, gdzie gospodarz ma potrzebną znajomość rzeczy, i gdzie jawnie i naocznie wszystkiego sprawdzać nie zaniedbuje; gdzie zaś właściciel sam siągnąć nie może, tam kontrola nic mu nie pomoże, pokąd na swojém miejscu nie postawi zastępcy, któryby majątkiem rządził i rozpoznawał, ażali i jak rozkazy jego podwładni spełniają. Kontrolować zastępcę swego przez ludzi innych, zwłaszcza przez podwładnych jest czystym bezsensem, ponieważ podwyższona lub zniżona intrata, polepszony lub pogorszony stan dóbr, o czém się sam właściciel co rok naocznie przekonać najlepiéj może, są oczywiście najdostateczniejszą i najskuteczniejszą kontrolą. Uczy to podostatek doświadczenie, którego u nas nie mało, że wszelka potajemna kontrola właścicielowi dóbr nic nie pomaga, ale owszem szkodzi, a zwykle bywa, że kontrolujący i kontrolowani zwykle biorą się za ręce i oszukują pana, co nie miara, nie robiąc sobie z tego najmniejszego skrupułu, bo się im zdaje, że z nim równą walczą bronią! Zdaje mi się, że nie potrzebuję przytaczać przykładów; o to u nas wszędzie nie trudno, niestety! tak, że trudniejby dać przykład gospodarstwa, w którém niema defraudacji. Wiara w każdym względzie uzdrawia; wierzmy ludziom zgóry, a będą się starali zasługiwać na wiarę, starajmy się znać na ludziach, a ludzie będą nas szanowali i kochali, starajmy się o znajomość rzeczy, a podwładni nasi nie poważą się oszukiwać nas.

RZECZ O LASACH DLA WŁAŚCICIELI LASÓW i URZĘDNIKÓW ICH.

(Ciąg dalszy).

JESION.

Fraxinus excelsion. Jesion pospolity. Rośnie u nas pospolicie parami tylko lub pojedyńczo, po dobrach wśród wsi, koło cerkwi i kościołów, częściéj aniżeli po lasach. Jest drzewo do znacznéj wysokości wyrastające. Korę ma popielato-brunatną, która do 30 lat gładka jest, daléj potém się pęka. Liście wyrastają z pączków na wierzchołkach gałązek będących, są pierzaste, składają się od 7 do 12 listeczków podłużnych, zaostrzonych, zębkowanych, na przeciw się stojących, od spodu w podłuż białą żyłkę mających. Kwiaty wyrastają z pączków będących na bokach gałązek, są w kupki zgromadzone kwitną w maju. Torebka nasienna ma niejakie podobieństwo do języka ptasiego, w téj jest ziarno podłużne, gładkie, białe, gorzkie, w listopadzie dojrzewające.

Rośnie w lasach na każdym gruncie, tylko nie na wilgotno-gliniastym, lubi najbardziéj ziemię lekką albo kredziastą; ma tę pospolicie stratę, że mu wśród lata hiszpańskie muchy i pewny gatunek szerszeni, liście objadają, i nagie gałęzie zostawują. Rozszerza się bardzo w korzeniach i dla tego pożytecznie się rozsadza przy groblach lądach rzeki, jezior i mokrych drogach. Rozmożyć można przez posianie nasienia i rozsadzenie drzewek. Nasienie świeże sieje się przed samą zimą i pospolicie dopiero drugiéj wiosny wschodzi. Drzewo jesionowe jest białe, czasem w żółte wpadające i żyłowane, nie łatwo się pęka i szczepa. Zażywa się do trzonów siekier, na poręcze do wschodów, na krzesła, stoliki a osobliwie na drągi pod pojazdy. Kora w wodzie gotowana i koperwasem zaprawiona daje czarny atrament. Liście są paszą na zimę dla rogatego bydła, owiec i kóz. Mniemają niektórzy, że osy i szerszenie robią swoje gniazda z młodéj kory tego drzewa.

Nasienie jesionowe dojrzewa w jesieni, ale zwyczajnie nie opada, aż następnéj wiosny. Da się powoli przez zimę zebrać. Najlepiéj

zatém uskutecznić to przed nowym rokiem Zbiór jest w tém tru-
dny że nasiona rosną zwykle na samych końcach gałęzi, trzeba więc
używać drabiny. Wygodniéj wycinać drzewo do użytkowania prze-
znaczone i zebrać nasienie na ziemi lub odcinać gałęzie z nasieniem.
Nasienie suszy się w miejscach przewiewnych i przechowuje się
w workach lub w ziemi. Chcąc użyć tego ostatniego sposobu, nale-
ży kopać dołki głębokie na 6 do 8 cali, i szerokie na stóp kilka. Na-
sienie wsypuje się do tych dołków i nakrywa się ziemią na 5 cali.
Ten sposób służy razem do przygotowania nasienia, gdyż bez tego
zwykle potrzebuje 1 ½ do 2 lat póki obejdzie, a po podobném przy-
gotowaniu w pierwszym roku obchodzi. To nasienie da się przez lat
kilka przechować.

Jesionowe nasienie wysiane bez przygotowania leży 1 ½ lub 2
lata póki nie obejdzie. Przez ten przeciąg czasu grunt twardnieje,
zarośnie trawą i zasiew chybia. Koniecznie zatém potrzebne jest przy-
gotowanie, o którém wyżéj powiedziano. Nasienie tak przygotowane
wysiewa się na wiosnę w pasy wązkie, dobrze motyką przerobione,
i pokrywa przynajmniéj na ½ cala ziemią.

Młode drzewka obchodza wkrótce po wysiewie. W pierwszym
roku młoda latorośl cierpi od chwastów i odmrozów, późniéj już nie
boi się niczego prócz napaści od paszącego się bydła. Jesion potrze-
buje dobrego, głęboko urodzajnego gruntu.

Najwłaściwszy wiek do przesadzenia jest od lat 2 do 5. Pora
wiosenua sprzyja lepiéj aniżeli jesienna. Drzewka znoszą oberznięcie
umiarkowane, tak korzeni jako i gałęzi. Najlepiéj się hoduje w szkół-
kach, i z nich wysadza gdyż skutek pewniejszy, aniżeli z krzewiu wy-
kopanych po ostępach, gdzie częstokroć były przygłuszone, i wysycha-
ją wkrótce po przesadzeniu na wolnym miejscu.

B R Z O S T.

Brzost; *ulnus salva*, wiąz. Lineusz wprawdzie jest tego mnie-
mania, że brzost jest tylko odmianą wiązu, z tém wszystkiém różnica
jego tak statecznie trwała, że dotąd z posianego nasienia brzostowe-
go, nikomu się jeszcze wiąz nie urodził, a wiele osobnym go uczy-
niło gatunkiem. Brzost rośnie tam gdzie góry z podgórzem się sty-
kają, w krainie naszéj pośród lasów jodłowych i świerkowych. Należy
wszelako do drzew rzadszych.

Pień wyrasta wysoko, ma korę ciemną kosmatą, popękaną, li-
ście są mniejsze, jaśniejsze, ani tak kosmate, ani tak grube jak u wią-
zu zwyczajnego. Kupki z torebkami nasiewnemi wiszą wietko na
dół. Torebki nasienne są owalne głęboko wcinane. Drzewo to czer-
wono-płatniste, twarde, do dębowego podobne, jest jedno z najlepszych.
Tak jest mocne że go i kule armatnie nie łatwo potrzaskają, i dla
tego zażywa się do budowania okrętów. Zażywają stelmachy, sto-
larze i inni rzemieślnicy. Liście są dobrą paszą dla owicc, a w Nor-
wegji mieszają się między inne dla świń pożywienia.

Nasienie brzostowe dojrzewa w końcu czerwca i w lipcu, mo-
żna je zbierać podobnym sposobem jak brzozowe. Zbiór nie jest tru-
dnym ale potrzebuje pośpiechu, gdyż nasienie nadzwyczajnie lekkie
wraz po dojrzeniu spada, zatém skoro się dostrzeże, że nasionka za-
czynają opadać, jak najprędzéj osmykują się pączki nasion rosnących
na końcach gałęzi. Najlepiéj natychmiast po zbiorze dochować, bo
zagrzewa się prędko i psuje. Chcąc jednakże do następnéj wiosny
przechować, należy cienko rozsiewać w przewiewnych i suchych miej-
scach, i często przewracać.

Brzost wydaje obfite nasiona, i ten pożyteczny gatunek drzewa,
zasługuje na rozkrzewienie. Grunt pod zasiew powinien być sochą
przeorany i pobronowany; nasienie wysieje się gęsto i przewalcuje,
albo drewnianą broną zabronuje się tak, iżby nie więcéj nad kilka
linij był zakryty.

Gdy to nasienie jest nader lekkie, trzeba wybrać do wysiewu
czas cichy, i najlepiéj jest siać podczas deszczu. Pora wysiewu jest
wraz po dojrzeniu nasion to jest w czerwcu lub na początku lipca, po
3 lub 4 tygodniach obchodzi, i przed zimą młode latorosle dochodzą
jeszcze do cali 6 wysokości. Brzost bardzo boi się przygłuszenia
przez trawę, najwłaściwiéj więc wysiewać w pasy; pasy powinny
być szerokie na ¾ łokcia jednego, ziemia dobrze poruszona i nasienie
grabiami zagrzebane.

Brzost potrzebuje gruntu urodzajnego, nieco piaszczystego, nie suchego, jeszcze lepiéj rośnie na gruntach gliniastych tłustych. W pozycji polowéj gdzie są gaje różnego rodzaju, ten gatunek drzewa da się z korzyścią zaprowadzić, byle tylko był strzeżonym od przegłuszenia przez trawy, w pierwszym roku i od napaści bydła i owiec, póki nie dójdzie wysokości dostatecznéj.

Najwłaściwszy wiek do przesadzenia tych rodzajów jest od lat 2 do 5. Pora wiosenna sprzyja lepiéj aniżeli jesienna. Drzewka znoszą oberznięcie umiarkowane tak korzeni jak i gałęzi. Najlepiéj je hodować w szkółkach i z nich wysadzać, gdyż skutek pewniejszy, aniżeli z krzewiu wykopanych po odstępach, gdzie częstokroć były przygłuszone i wysychają wkrótce po przesadzeniu na wolném miejscu.

K L O N.

Klon, *acer pseudo platanus*, klon jaworowy. Na Litwie zowią pospolicie jaworem, ale omylnie; jawor bowiem właściwy nie ma takich skrzydełek na torebkach nasiennych. Prócz znaków pospolitych całemu rodzajowi, ma liście na pięć łapków wcięte, z których dwie ostatnie najmniejsze są; od wierzchu cienko-zielone od spodu zaś biało-siwe, drobniuchną wełną pokryte Kwiaty wiszą w kupkach groniastych.

Rośnie na Rusi osobliwie w górach, w innych miejscach tu i owdzie w kraju jest umyślnie sadzony. Korzenie są znaczne i głęboko i szeroko się rozrastające. Pień prosty do znacznéj grubości i wysokości przychodzący. Kora gładka, biaława. Drzewo białe mocne. Gałęzie, osobliwie wierzchy gęsto, szeroko i pięknie rozrastają. Młode latorośle są jasno czerwone. Pąki albo oczka, w zimie żółtawe. Nasienie ze wszystkich klonowych najdłuższe i najokazalsze.

Prócz tego że jest drzewem najpiękniejszém do wysadzenia szerokich dróg i widoków, wielorakie można mieć z niego pożytki. Drzewo które jest lekkie, twarde i pięknie się gałęzić daje, na rusi osobliwiéj zażywają do maglów płóciennych; zdatne oraz jest do wielu rzeczy w gospodarstwie, na talerze, łyżki, miary, stołki, stępy, prasy, zażywa się do osadzenia strzelb. Części, które są pięknie żyłkowane, biorą stolarze do wykładnéj roboty; z desek cienkich mogą być muzyczne instrumenta.

Od wiosny aż do jesieni drzewo to pełne jest soku, który się tak jak z brzozy wytaczać daje lecz słodszy jest od brzozowego i który ma mieć moc na leczenie szkorbutu. W niektórych miejscach Anglji zbierają go i zamiast wody leją do słodu, gdy piwo robią. Z niego za świadectwem *Du Hamela*, *Gonna*, *Gautiera*, taki cukier mieć można, jaki z klonu cukrowego. Liście są niezłą paszą dla bydła na zimę.

Nasiona klonowe dojrzewają przy końcu września lub na początku października i prędko opadają. Zbiera się zatém w téj porze w worki, a ponieważ podobne jak nasiona jesionowe znajdują się na samym końcu gałęzi, trzeba używać drabiny lub obcinać gałązki. Nasienie po wysuszeniu przechowuje się albo w kupach zmieszane z piaskiem nieco wilgotnym, albo w workach, nie można go jednak dłużéj nad lat 2 przechować.

Klon nie rośnie na każdym gruncie, chociażby urodzajnym. Ciężko gliniaste grunta wcale mu nie sprzyjaja, najlepiéj udaje się na gruntach lekkich wapiennych nieco z gliną zmieszanych. Nasienie wysiewa się najwłaściwiéj na wiosnę. Sposób przygotowania gruntu jak dla jesionu. Trawa i mrozy są szkodliwemi w pierwszym roku. Nasienie obchodzi we 4 do 5 tygodni po wysiewie. Najwłaściwszy wiek do przesadzenia jest od lat 2 do 5. Pora wiosenna sprzyja lepiéj jak jesienna. Drzewka znoszą oberznięcie umiarkowane, tak korzeni jak też i gałęzi.

Najlepiéj je hodować w szkółkach i z nich wysadzać, gdyż skutek pewniejszy, aniżeli z krzewin wykopanych po ostępach, gdzie częstokroć były przygłuszone i wysychają w krótce po przesadzeniu na wolném miejscu.

(d. c. n.)

Dziennik Bruxelski *Chronique de Courtrai*: podaje najłatwiejszy sposób wybornego wyrabiania mąki z kartofli, jak następuje:

„Należy tylko kartofle utrzéć na tarce, dobrze wymyć utartą masę, przecedzić ją i wysuszyć, a massa ta w przeciągu 24 godzin zamienia się w delikatną i białą mąkę kartoflową. Narzędzia do téj operacji na wielką massę nie są kosztowne, wszakże i bez nich można się obejść, każąc trzéć lub nawet nożem krążać kartofle od ręki. Cztery kilogramy kartofli dają pół kilograma mąki która sprzedaje się po 30 do 40 centimów. Zmieszana ze zwykłą mąką pszenną ulepsza chléb znacznie. Dla czego wszędzie gdzie panuje choroba kartofli, nie mianoby się uciec do tego sposobu?

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Szczecin 18 *października*. Żyto znowu dzisiaj staniało cokolwiek; na miejscu nowe po 47 do 48 talarów wespel kupują, na dostawę w końcu października płacą po 47 tal. na wiosnę po 48 do 49 tal. za wespel. Na dzisiejszéj publicznéj przedaży 20,000 cent. Rossyjskiéj mąki żytniéj sprzedano wszystko po cenie od 1 tal. 23 sr. gr. do 28 sr. gr. Dzisiejszego targu ceny były następujące: Pszenica 64 do 68 tal. (zł. 31 gr. 18 korzec), żyto 46 do 48 tal. (zł. 22 gr. 5 korzec), jęczmień 46 do 48 tal., owies 24 do 26 tal. groch 48 do 54 tal. za wespel 26 szeflowy. Siano po 15 do 25 sr. gr. centn. Słomy kopa 4 tal 10 sr. gr do 5 tal. Kartofle 20 sr. gr. szefel (8 zł. korzec). Okowita znowu poszła cokolwiek w górę; z pierwszéj ręki na miejscu po $13\frac{1}{2}$ do $13\frac{1}{4}$ pct., z drugiéj ręki $13\frac{1}{4}$ pct. płacą na dostawę wiosenną 14 pct. gotowizną.

Wrocław 19 *października*. Tak upragniona i niecierpliwie pożądana pogoda nareszcie i u nas się pojawiła, i usunęła w pewnéj mierze obawy, jakie ciągłe słoty przy i po zasiewach w gospodarzach budziły. O kartoflach niestety? wieści nie polepszyły się. Skargi mianowicie z górnego Szląska pomnażają się i utyskują na bardzo mały wydatek kartofli, obawiają się czy lepszy zbiór wszystkich artykułów zbożowych w porównaniu z przeszłym rokiem pokryć zdoła niedobór w kartoflach nastąpiony, a chociażbyśmy obaw tego rodzaju niepodzielali, to wszakże zaprzeczenie żadnemu nieulega, że w żadnym razie przy tak ciężkich okolicznościach liczyć nie możemy na obniżenie cen zbożowych. Żądanie żyta do górnego Szląska w ostatnich dniach było bardzo mocne, a obroty w tamtą stronę poczynione mianowicie do tamecznych zakładów młynarskich znamienite. Za to dowozy na targ zbożowy wcale się nie pomnażają, są ciągle mierne, w skutek czego podniesienie ceny koniecznie nastąpić musiało. Nadto, ponieważ nastała przecie piękna pogoda, a producenci skwapliwie wzięli się do roboty w polu, niepodobna się spodziewać tak rychło znaczniejszych dowozów, możemy przeto zapewnić że w krótkim bardzo czasie ujrzymy dalsze podnoszenie się cen zboża. Pogoda tak jest piękna że w okolicach wyżéj położonych daleko z wysiewami już postąpiono, a za kilka dni i okolice w nizinach tak pewno przeschną, że w nich siewy będą mogły być rozpoczęte.

Ilość białéj pszenicy wystawionéj na sprzedaż zawsze dotąd bardzo jest szczczupłą, i znowu ofiarowano za nią wyższe ceny, szczególniéj brak wielki okazuje się zdrowego towaru, gdyż wszystko co na sprzedaż wystawiają jest mniéj więcéj porosłe. Dzisiaj za najlepszą pszenicę płacono 67 do do 100 sr, szefel (38 zł. gr. 24 do 40 zł. korzec) za średnią 93 do 95 sr. gr. (37 zł. gr. 6 do 38 zł. korzec) za poślednią 85 do 90 sr. gr. (34 zł. do 36 korzec). Żółta pszenica w najlepszym gatunku znajdowała też chętnych kupców po cenach w ostatni poniedziałek notowanych, mianowicie po 94 do 96 sr. gr. (zł. 37 gr. 18 do 38 zł. gr. 12 korzec), średnio-żółta pszenica, ponieważ mało jéj było do wyboru cokolwiek lepiéj stała a mianowicie po 90 do 91 sr. gr. szefel, ordynaryjną płacono po 83 do 85 sr. gr. szefel, (34 zł. korzec). Pszenica na słód cokolwiek słabiéj odchodzi, chociaż ją po 78—80 szefel (złp. 32 korzec) odstępowano. Żyto utrzymuje się ciągle w dążności do podwyższenia, ilość do sprzedania znajdująca się na targu o wiele niższą była od żądanéj i kupcy rzucić się musieli do partyj przypłynąć tutaj mających.

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA OSTATNICH TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

	OD RS.	KOP	DO RS	K.		OD RS	K	DO RS.	KOP
Żyta korz. 4 ćw.	3	30—			Słomy c. 100 f.	—	31—	—	—
Pszenicy ditto	5	30—			Siana fura 1 k.	2	70—	3	90—
Grochu polnego	4	20—			„ „ 2 k.	4	35—	5	85—
„ cukrowego	5	10—			Słomy fura zw.	1	20—	2	70—
Fasoli. . . .	5	77 ½			Drzewa sos. s.	7	44—		
Gryki. . . .	3	75—			Wół dobry.	36	——	40	95—
Jęczmienia . .	3	36 ½			„ średni.	27	65—	35	77 ½
Owsa. . . .	1	70—			„ lichy.	22	50—	27	——
Mąki pszen. pr.	6	67 ½			Cielę. . .	—	——	—	——
„ ordynarnéj	8	34—			Baran. . .	1	11 ½	2	47 ½
„ żytn. pytlo.	5	48 ½			Wieprz dobry.	14	——	21	75—
„ gryczanéj	5	2 ½			„ średni.	10	——	13	——
Kaszy jaglannéj.	6	54—			„ lichy.	7	——	9	——
„ grycz. zw.	6	66—			Masła funt.	—	14 ½	—	——
„ drobnéj.	12	63—			Słoniny „	—	11—	—	——
„ jęcz. perło.	10	50—			Kartofli korzec	1	61—	—	——
„ „ ordyn.	[illegible]4	89—			Okowity garn.	1	35—	—	—
Siana cet. 100 f.	—	65 ½			Szumówki gar.	—	80 ½	—	——

W dniu 22 t. m. przypędzono na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego wołów sztuk 372 z różnych miejsc królestwa sztuk 241 ogółem wołów sztuk 613 wieprzy 613 cieląt — baranów 1551 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 440 wieprzy 445 barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 22 Października 1847 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	92—	10—	91—	87 ½
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	91—	80—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	140	10—	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	—	—	6 -	34—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	99—	75—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	99—	75—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	75—	30—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	95—	10—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	91—	95—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		——	——	——	——
Holender. dukaty nowe . . .		——	——	——	——
ditto stare ważne . . .		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie . . .		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty . . .		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		——	——	——	——
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		——	——	——	——
„ „ „ 4% rs. .		——	——	——	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	——	——
„ „ nowe za 100		14—	60—	14—	58—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		——	——	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		——	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		——	——	——	——
Serje wylosow lit. na — złp. .		——	——	——	——
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		——	——	——	——

Wartość kuponu kop. 20